



Tomasz Ewertowski

## ZESŁANIEC KOLONIZATOREM? *LISTY ZE STEPÓW KIRGIZKICH* ADOLFA JANUSZKIEWICZA

Natrętni ci goście, nie mający względu ani na porę obiednią, ani poobiedni odpoczynek już nam siedzą kością w gardle: ale jak pozbyć się ich lub nawet dać im poznać, iż te wizyty gromadne i w czas tak znojnny są okropnym ciężarem, gdy nam, jako reprezentantom europejskiej cywilizacji, należy okazać ją w całym blasku przed tym ludem, by i on czasem skorzystał z jej nieocenionych dobrodziejstw [A], 61. Podkr. – T.E.]<sup>1</sup>.

Takie wyznania podkreślające wspaniałość Europy i wagę jej misji cywilizacyjnej, które można by przypisać angielskim czy francuskim kolonizatorom, niejednokrotnie spotykamy w *Listach ze stepów kirgizkich* Adolfa Januszkiewicza<sup>2</sup>. Czyżby był on polskim Macaulayem? Byłoby to rażące uproszenie, nie tylko dlatego, że powyższe słowa nie oddają w pełni jego stosunku do Kirgizów (np. w innym miejscu pisze „Widać że już pomalu zamieniam się w Kirgiza i jutra staje się dla mnie właściwym mieszkaniem” [A] 307]). *Listy ze stepów kirgizkich* Januszkiewicza powstały w szesnastym roku jego zesłania na Syberię. Pracując w kancelarii Zarządu Granicznego Kirgizów Syberyjskich (dosłużył się nawet rangi tytularnego radcy<sup>3</sup>), Januszkiewicz uczestniczył w procesie opanowywania terenów dzisiejszego Kazachstanu przez Rosję, jednocześnie samemu będąc ofiarą systemu carskich represji. Eurocentryzm i przekonanie o misji cywilizacyjnej łączyły się z autentycznym uwielbieniem dla „Kirgizów” (w XIX wieku etnonimem Kirgiz posługiwano się też dla określenia plemion kazachskich, dlatego w dalszej części wywodu będę używać go w cudzysłowie<sup>4</sup>) – Januszkiewicz jest doceniany we współczesnym Kazachstanie, w stolicy kraju znajduje się ulica jego imienia, jego pisma były wydane nie tylko w języku rosyjskim, lecz także po kazachsku, a czytają je nie tylko naukowcy<sup>5</sup>. W niniejszym artykule spróbuję spojrzeć na

<sup>1</sup> Listy i wyjątki z dziennika podróży Adolfa Januszkiewicza oraz życiorys autorstwa Feliksa Wrotnowskiego cytuję na podst.: A. Januszkiewicz, *Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego Listy ze stepów kirgizkich*, oprac. F. Wrotnowski, Berlin, Poznań, 1861. Skrót AJ wraz z zapisem cyframi arabskimi oznacza numer strony listów lub dziennika, natomiast zapis cyframi rzymskimi odnosi się do *Żywota Adolfa Januszkiewicza* pióra Wrotnowskiego. Zachowana pisownia oryginału, zrezygnowano z kreskowania pochylonego „e”.

<sup>2</sup> Artykuł powstał w ramach prac nad projektem badawczym NCN nr 2011/03/N/HS2/01724. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/N/HS2/01724. Autor jest stypendystą Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na rok 2013.

<sup>3</sup> G. Sapargalijew, W. Dżakow, *Polacy w Kazachstanie w XIX wieku*, przeł. J. Plater i A. Trombala, Warszawa 1982, s. 97.

<sup>4</sup> Odnośnie do etnonimów „Kirgiz”, „Kazach”, „Kazak” zob. W. W. Bartold, *Тюрки. Двенадцать лекций по истории тюркских народов Средней Азии*, Алматы, 1998, s. 189. Informacje oraz świadectwa dotyczące trwających do dzisiaj problemów i terminologicznych błędów można odnaleźć w artykułach obecnych w kazachskim Internecie np. <http://www.kazakh.ru/news/articles/?a=363>; <http://kazakh.orgfree.com/index.php?dn=article&re=print&id=40>.

<sup>5</sup> Przekład listów i dziennika Januszkiewicza na język rosyjski Fajny Stieklowej, zasłużonej badaczki losów polskich zesłańców, ukazał się w 1966 roku w Almaty (*Дневники и письма из путешествия по казахским степям*, przeł. F. Stieklowa, Алма Ата 1966), wznowiony został w 2005 roku. Informacje o recepcji Januszkiewicza w ZSRR, a następnie w Kazachstanie można znaleźć w: A. Januszkiewicz, *Listy z Syberii*, wybór, oprac. i przypisy H. Geber, przedm. J. Odrowąż-Pieniążek, Warszawa 2003; S. Makowski, *Adolf Januszkiewicz odkryty w Kazachstanie*, „Przegląd Humanistyczny” 1969 nr 3; С. Сатпаева, *Западноевропейские учёные и писатели XIX века о Казахстане*, [w:] *Международные связи казахской литературы*, red. А.Ф. Любенко, С. Айтмухамбетова, Алма Ата 1979, s. 175–194; A. Kuczyński, *Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachskich*, „Zesłaniec” 2007, nr 30 (część I), 2007 nr 31 (część II) i 2008 nr 33 (część III). Nieznaczenie zmieniona wersja znajduje się także na stronie

różnorodność wartości i postaw, obecną w listach i dzienniku Januszkiewicza, z perspektywy teorii postkolonialnej<sup>6</sup>.

## Kolonialny trójkąt – Rosjanie, „Kirgizi”, Polacy

O adaptowaniu teorii postkolonialnej na grunt badań nad polską literaturą i kulturą pisano zarówno entuzjastycznie<sup>7</sup>, jak i sceptycznie<sup>8</sup>. Pojawiły się prace zbiorowe i monografie poświęcone interpretacji kultury polskiej lub wybranych autorów z tej perspektywy<sup>9</sup>. Imperializm rosyjski i niemiecki analizowano jako przejaw działalności kolonialnej<sup>10</sup>, zwracano także uwagę na kolonialny wymiar obecności „Kresów” w polskiej kulturze<sup>11</sup>. W odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej jako alternatywę wchodzącą w dialog z badaniami postkolonialnymi zaproponowano badania postzależnościowe<sup>12</sup>.

Sygnalizowany problem teoretycznej adekwatności postkolonializmu w polskim kontekście kulturowym ulega zawieszaniu w przypadku tekstów Januszkiewicza. Choć pozostajemy w obszarze literatury polskiej, jednocześnie wkraczamy na pole, na którym bez zastrzeżeń można mówić o kolonializmie. Takie tezy formułowano już w XIX wieku; choćby Fryderyk Engels w liście do Karola Marksa pisał o cywilizacyjnej misji Rosji względem „wschodu”<sup>13</sup>. Nawet rosyjscy mieszkańcy Syberii już pod koniec XIX wieku formułowali tezy

---

internetowej „Świat Polonii” pt. *Z dziejów związków polsko-kazachskich*, <<http://www.wspolnota-polska.org.pl/indexec9e.html?id=odkazpis>>. Skrócona wersja artykułu została opublikowana jako *Obraz Kazachstanu w polskich relacjach z XIX – pierwszą połową XX wieku* na stronie internetowej „Świat Polonii”, <<http://www.wspolnota-polska.org.pl/indexaa9d.html?id=pwko85>>. Świadectwem zainteresowania Januszkiewiczem wśród dzisiejszych mieszkańców Kazachstanu poza kręgami naukowymi jest np. artykuł K. Amerżanow, *Эксперт по книге «Адольф Янушкевич»*, <[http://megapolis.kz/art/Ekskurs\\_po\\_knige\\_Adolf\\_Yanushkevich](http://megapolis.kz/art/Ekskurs_po_knige_Adolf_Yanushkevich)>.

<sup>6</sup> Niektóre tezy z niniejszego artykułu zostały również przedstawione w referacie *Нравственность и культура казахов в записях польского ссыльного Адольфа Янушкевича*, „АКТУАЛЬНЫЕ ПРОБЛЕМЫ РАЗВИТИЯ МИРОВОЙ ФИЛОСОФИИ. Материалы II Международной научно-теоретической конференции, 14-16 февраля 2013 года”, t. I, s. 191-195.

<sup>7</sup> Zob. np. C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 60–71; W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nienapisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 6–14; D. Skórczewski, *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 100–112; D. Skórczewski, *Od Murzynka Bambo do Hansa Castorpa, czyli co postkolonializm może zaoferować poloniście*, [w:] *Literatura, kultura i język polski w kontekstach i kontaktach światowych*, pod red. M. Czermińskiej, K. Meller, P. Flićnińskiego, Poznań 2007, s. 683–693. Bibliografia polskich studiów postkolonialnych do 2008, opracowana przez Ewę Domańską, jest dołączona do polskiego wydania książki: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, przeł. J. Serwański, Poznań 2008.

<sup>8</sup> Zob. np. G. Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15–23; G. Borkowska, *Perspektywa postkolonialna na gruncie polskim – pytania sceptyka*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 40–52.

<sup>9</sup> Zob. np. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006; *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, pod red. K. Stępnika, D. Trzeźnikowskiego, Lublin 2010; *Słowacki postkolonialny*, pod red. M. Kuziaka, Bydgoszcz 2011.

<sup>10</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Kraków 2000; I. Surynt, *Postępek, kultura, kolonializm. Polska a niemiecki projekt europejskiego Wschodu w dyskursach publicznych XIX wieku*, Wrocław 2006.

<sup>11</sup> Zob. np. A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 150–156; B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6; M. Dąbrowski, *Krepy w perspektywie krytyki postkolonialnej*, „Porównania” 2008, nr 5.

<sup>12</sup> Zob. np. H. Gosk, *Oponieści „skolonizowanego/ kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku, Kraków 2010; D. Kołodziejczyk, *Postkolonialny transfer na Europę Środkowo-Wschodnią*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 22–39.

<sup>13</sup> „Rosja natomiast jest rzeczywiście postępową w stosunku do Wschodu. Panowanie rosyjskie, mimo całej swej podłości, mimo całego swego słowiańskiego bałaganu, odgrywa cywilizacyjną rolę dla obszarów nad Morzem Czarnym i Kaspijskim oraz Centralnej Azji dla Baszkirów i Tatarów”. Cyt. za. G. Sapargalijew, W. Djakow, *op. cit.*, s. 57.

o kolonialnym charakterze rosyjskiej władzy na Syberii<sup>14</sup>. O kolonialnej polityce Rosji względem Azji Środkowej pisze Antoni Kuczyński<sup>15</sup>. Autorzy pracy *The Empire writes back* wskazują, że mimo wyjątkowego charakteru brytyjskiego i francuskiego przedsięwzięcia kolonialnego, podobny charakter miał też imperializm rosyjski, a także hiszpański czy portugalski<sup>16</sup>. Maria Todorova, która krytycznie ocenia mechaniczne przenoszenie postkolonialnej metodologii na obszar Balkanów i Europy Środkowej, stwierdza jednocześnie, że czym innym był stosunek Cesarstwa Rosyjskiego i ZSRR do narodów Azji Środkowej<sup>17</sup>.

Postać i teksty Januszkiewicza wprowadzają więc szczególną sytuację – autor jest ofiarą systemu carskich represji, jednocześnie uczestnicząc w rosyjskim przedsięwzięciu kolonialnym w Azji Środkowej w imię „europejskiej cywilizacji”. W dalszej części artykułu rozważę ten szczególny splot okoliczności oraz związane z nim strategie narracyjne. Głównym punktem odniesienia będą dla mnie listy i dzienniki z podróży w 1846 roku, jednak przywoływać będę również inne teksty polskiego zesłańca.

## Wygnaniec i carski urzędnik

### Martyrologia a codzienność wygnania

Pierwsze wydanie *Listów ze stepów kirgizskich* (uzupełnionych *Dziennikiem*) ukazało się razem z obszernym *Żywotem Adolfa Januszkiewicza* pióra Feliksa Wrotnowskiego. W wydaniu z 1861 roku ten tekst towarzyszący liczy dwieście czterdzieści jeden stron, z czego ponad dwieście zajmuje relacja z dwudziestu czterech lat spędzonych na zesłaniu na Syberii (Januszkiewicz zmarł w wieku pięćdziesięciu czterech lat, krótko po powrocie). Te proporcje ukazują nacisk położony na tematykę cierpień zesłańca, zresztą już na wstępie losy bohatera wpisywane są wyraźnie w kontekst martyrologiczno-ojczyźniany:

Dzieje wewnętrznych cierpień Polski piszą się dotąd na kartach urywkowych męczeńskiego żywota jej synów, którzy dlatego tylko byli męczennikami, że mieli w duszy isierkę narodowego ducha, że przyszedłszy z nią na świat, nie mogli pogodzić się z porządkiem panującym na świecie i nigdzie nie znajdując ni spoczynku ni zadowolenia, przenieśli ją niezgaszoną przez całą ciernistą swą drogę. Może więc kilka rysów dających bliżej poznać duszę i żywot jednego z takich męczenników, dogodzi nietylko potrzebie serc ściślej z nim złączonych, ale będzie i dopełnieniem pewnej powinności publicznej [A], II–III].

W tej narracji los Januszkiewicza i jego rodziny (dwaj bracia należeli do Wielkiej Emigracji) staje się egzemplifikacją cierpień narodu polskiego, jednym z Mickiewiczowskich „kilku drobnych rysów tego ogromnego obrazu”<sup>18</sup>. Jeszcze wyraźniej martyrologiczny kontekst obecny jest w recenzji T. Klepaczewskiego, która została zamieszczona w „Tygodniku Poznańskim” w 1863 roku:

Kto chce poznać dzieje tego męczeństwa – tego tragicznego obumierania na puszcy, tych przejść srogich z chwilowego spokoju do sroższej po nim tęsknoty, tej walki z rezygnacją, która

---

<sup>14</sup> Н. М. Яринцев, *Сибирь как колония в географическом, этнографическом и историческом отношении*, С.-Петербург 1892.

<sup>15</sup> A. Kuczyński, *Gdzie step szeroki...*, cz. I, s. 39.

<sup>16</sup> Zob. B. Ashcroft, G. Griffiths, H. Tiffin, *The Empire writes back. Theory and practice in post-colonial literatures*, London – New York 2002, s. 40.

<sup>17</sup> M. Todorova, *Imaginarni Balkan*, przeł. D. Starčević, A. Bajazetov-Vučen, Beograd 2006, s. 16–18. Fragment, do którego się odnoszę, znajduje się w przedmowie do drugiego wydania w języku serbskim, nie znalazł się on w wydaniu polskim.

<sup>18</sup> Januszkiewicz był symbolicznie naznaczony rolą sybirskiego męczennika, bo przecież to wzorowana na nim postać Adolfa w trzeciej części *Dziadów* wypowiada słynne słowa: „Bo teraz Polska żyje, kwitnie w ziemi cieniach,/ Jej dzieje na Sybirze, w twierdzach i więzieniach”.

wywalczona nareszcie tak z mordowała ciało biednego posieleńca, że wrócił ruiną do domu, ażeby na wiejskim cmentarzu polskim strudzone kości swoje położyć; – kto chce poznać te dzieje, niechaj przeczyta cenną książkę, opisującą żywot Januszkiewicza<sup>19</sup>.

W tej krótkiej recenzji jednak zdecydowanie więcej miejsca zajmuje wywód o historii i polityce, przedstawiający interpretację dziewiętnastowiecznych losów Polski w konwencji określonej przez Marię Janion jako „paradoksalna polska mentalność postkolonialna”<sup>20</sup>. Rosja przez wzgląd na swoje „niepohamowane dzikości i podłości”, których ofiarą padają Polacy, utożsamiona zostaje z „pierwiastkiem azyjskim”<sup>21</sup>: „położeniem wdarłszy się do praw cywilizowanej Europy, naturą swoją należy do stepów posiadanych przez Al-hun-ryków i Dżengischanów”<sup>22</sup>. Idee Polski i Rosji są sobie przeciwstawne, gdyż Polska jest „wyobrazicielką idei chrystianizmu”, „wyobrażeniem idei europejskiej”<sup>23</sup>. Listy Januszkiewicza stają się więc kanwą wywodu, w którym poczucie niższości wywołane rosyjską dominacją jest kompensowane przez orientalizowanie imperium oraz apoteozę europejskiej Polski<sup>24</sup>. Ale jak to martyrologiczne odczytanie ma się do właściwej treści *Listów* Januszkiewicza? Wystarczy wspomnieć tylko, że zesłaniec, który przebywał w Azji wśród „potomków Czyngis-Chana”, nie posługiwał się kategorią „azyjtyckości” w ten sposób. Należy także przyjrzeć się stosunkowi do wygnania.

W *Listach* pisanych w 1846 roku wzmianki o zesłaniu pojawiają się sporadycznie i głównie pod koniec podróży. Czytamy np:

Dziś rocznica przybycia mego z Pawłem do Omska na służbę. Któżby się wtedy spodziewał, że się ona tak długo przeciągnie, i że w pięć dla potem będę wędrował po kirgizkim stepie. I on pewno w tej chwili (jeżeli nie śpi po obiedzie) przypomina sobie ten dzień pamiętny w dziejach naszego wygnania, i może lza mu staje w oczach na myśl, że towarzysz jego dotąd wzdycha w oddaleniu od rodziny [A], 295].

Jednak tego typu wyznania, w których Januszkiewicz skarży się na swoje wygnanie, są nieliczne i nigdy nie są osadzone w konwencji infernalnych wizji mąk narodu polskiego, charakterystycznych dla poezji poświęconej syberyjskim wygnańcom. Przeciwnie, niejednokrotnie pojawiają się fragmenty wręcz pełne radości i zachwyty:

Żebym dal mamie wyobrażenie niezrównanej piękności tego miejsca, powiem, że gdybym nawet przybył tu z Omska pieszo, nie żałowałbym poświęconych trudów. Żaden król na świecie nie mieszka w tak pięknej, romantycznej ustroni, jak nasz Kirgiz [A], 116. Podkr. – T.E.].

Skąd taka różnica między tekstami towarzyszącymi *Listom* a samą treścią tekstów Januszkiewicza? Po pierwsze, jak zwracają uwagę historycy, korespondencja zesłańców była cenzurowana i Januszkiewicz, mimo pełnienia funkcji urzędowej, nie był wyjątkiem. „Żądano od niego, tak jak od innych zesłańców, żeby pisał listy jak najczytelniej, bo «w przeciwnym razie nie

---

<sup>19</sup> T. Klepaczewski, *Kilka słów o dziele pod tyt.: „Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów Kirgiskich*, „Tygodnik Poznański”, 1863 nr 12, s. 96.op. cit.

<sup>20</sup>M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, s. 12.

<sup>21</sup> T. Klepaczewski, op. cit., s. 95. Posługiwanie się kategorią azyjtyckości w wywodzie Klepaczewskiego można skomentować słowami Tokimasy Sekiguchiego „Azja została stworzona dla Europy przez Europejczyków w celu ich samookreślenia. Pojęcie «Azja» było i ciągle jest zbiorem rozmaitego rodzaju rzeczowników i przymiotników mających określać antonimiczne cechy, za pomocą których starano się według zasady symetrii określać europejskie wartości” (*Azja nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2008 nr 4, s. 70).

<sup>22</sup> T. Klepaczewski, op. cit., s. 95.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> W tym kontekście można przywołać zjawisko opisywane przez Milicę Bakić-Hayden jako „nesting orientalisms” (*Nesting Orientalisms. The case of former Yugoslavia*, „Slavic Review” 1995, vol. 54, nr 4, s. 917–931). Przedstawiciele zbiorowości znajdującej się niejako na granicy przestrzeni kulturowej Europy podkreślają swoją „europejskość” (utożsamioną z pozytywnymi wartościami rozwiniętej cywilizacji), jednocześnie całkowicie negując „europejskość” sąsiadów, służących za kontrast w tożsamościowym dyskursie.



będą wysyłane do adresatów»<sup>25</sup>. Januszkiewicz nie mógł więc w swoich listach zawrzeć bezpośredniej, ostrej krytyki carskiego reżimu. Wrotnowski i Klepaczewski nie byli tak ograniczeni. Należy o tym pamiętać, jednak myślę, że nie jest to kwestia kluczowa.

Po drugie, martyrologiczna wizja Syberii, obecna w *Żywocie...* i w recenzji Klepaczewskiego, przynależy do przestrzeni mitu Syberii, krainy wygnania, ziemi przeklętej, piekła narodu polskiego. Utwory literackie, których recepcja miała największy wpływ na formowanie się tego mitu, np. *Dziady* Mickiewicza, *Anelli* Słowackiego czy *Ostatni* Krasińskiego, zostały napisane przez poetów, którzy na Syberii nigdy nie byli<sup>26</sup>. Natomiast w relacjach pamiętnikarskich często opisywane są sytuacje nieobecne w micie: zachwyt nad przyrodą, przyjaźń z Rosjanami czy innymi mieszkańcami Syberii, drobne radości codziennego życia. Nie wszyscy zesłańcy byli katorżnikami, a nie wszyscy katorżnicy pracowali w kopalniach w Nerczyńsku<sup>27</sup>. Teksty Januszkiewicza nie różnią się pod tym względem od innych pamiętników, nic dziwnego, że martyrologia nie jest w nich na pierwszym planie.

Po trzecie i moim zdaniem najważniejsze, *Listy ze stepów kirgizkich* pisane są już nie z pozycji zwykłego *posielańca*, lecz wygnańca będącego jednocześnie carskim urzędnikiem, podróżującego po stepach. Zesłańcza kondycja, która mogłaby stać się źródłem narracji prowadzonej z perspektywy ofiary, jest w listach Januszkiewicza przesłonięta przez inne czynniki. Sądzę, że kluczowe znaczenia mają dwa: poczucie dumy z wykonywanej pracy oraz fascynacja egzotyką. Należy zająć się nimi bardziej szczegółowo.

### Misja cywilizacyjna na stepie

W zapisie w dzienniku z 17 września 1846 Januszkiewicz pisze: „Ach, gdyby nie praca, czyżbym wytrzymał szesnaście lat wygnania?” [AJ, 308. Podkr. – T.E.]. Kluczowym czynnikiem pozwalającym zapomnieć o zesłańczej kondycji byłaby więc praca. Oczywiście wśród polskich badaczy pojawiały się głosy, iż funkcjonowanie w mechanizmie urzędniczym imperium rosyjskiego stanowiło dla Polaków źródło rozterki i wyrzutów sumienia, pisał zresztą o tym w *Żywocie...* Wrotnowski [AJ, CX]. Z tej perspektywy Polacy, ofiary imperialnej polityki Rosji, cierpieli, gdy sami musieli działać na rzecz zniewolenia innych ludów. Antoni Kuczyński w kontekście konfederatów barskich, zesłanych i wcielonych „w żołdacy”, pisze:

Szeroki, piaszczysty step nieznający kresu wchłaniał tych ludzi, którzy wyruszali weń, by pacyfikować tubylcze osady, ich mieszkańców zaś podporządkowywać administracji rosyjskiej. Mimo woli więc wmieszani zostali polscy jeńcy w służenie rosyjskiej sprawie. Kto dzisiaj jest w stanie przedstawić ich rozterki, gdy, sami niewolni, musieli walczyć z tubylcami, by uczynić z nich rosyjskich poddanych<sup>28</sup>.

Jednakże, jak świadczą cytowane wyżej słowa Januszkiewicza, to właśnie praca pozwalała mu wytrzymać szesnaście lat wygnania. Podczas całego pobytu na Syberii polski zesłaniec miał się różnych zajęć. W okresie, który najbardziej nas interesuje, zajmuje się nie rolnictwem, biblioteką czy ogrodem, ale jako funkcjonariusz carskiej administracji zostaje wysłany do plemion kazachskich. Praca przestaje być zwykłym zajęciem, a staje się misją cywilizacyjną. Januszkiewicz szczyli się udziałem w kolonizacji Kazachstanu, rolą przewodawcy azjatyckich narodów. Tak pisze w liście do Gustawa Zielińskiego z 1842 roku:

---

<sup>25</sup> G. Sapargalijew, W. Dżakow, *op. cit.*, s. 97.

<sup>26</sup> Na temat kontrastu między mitem Syberii a relacjami pamiętnikarskimi zob. np.: *Sybir romantyków*, oprac. Z. Trojanowiczowa, J. Fiećko, Poznań 1993; M. Chrostek, *Romantyczny wizerunek zesłańcy i jego miejsce w literaturze dziewiętnastowiecznej*, [w:] *Literatura i jej konteksty*, pod red. J. Rusin i K. Maciąga, Rzeszów 2005, s. 184–207.

<sup>27</sup> Bardzo wymowne jest stwierdzenie z pamiętników Rufina Piotrowskiego, który był skazany na katorgę (pracował w gorzelni pod Omskiem) i brawurowo uciekł z Syberii: „Nigdy w Emigracji we Francji tak wygodnie nie żył jak w Syberii” (R. Piotrowski, *Pamiętniki z pobytu na Syberii*, t. 2, Poznań 1861, s. 243).

<sup>28</sup> A. Kuczyński, *Gdzie step szeroki...*, cz. I, s. 44.

Ergo tedy, Solony, Likurgi, przybywajcie mi na pomoc. Ja prawodawca Kirgizów! Czy mi się śniło kiedy! O dziwne losy człowieka – potomkowie Dżingis-chana za lat 16 tysięcy na kartach swojej przeszłości czytać będą moje imię i powiedzą, że to był drugi Konfucjusz. Zatem kto wie, może na część moją wystawią jakiego bałwana i na moim grobie składać będą takie ofiary, jak pewien lud Oceanii na mogiłach swych bohaterów<sup>29</sup>.

Oczywiście słowa te są pełne ironii i przesady, ale przebija z nich uczucie zadowolenia. Jak wskazują badacze, Januszkiewicz, pracując w kancelarii Zarządu Granicznego Kirgizów Syberyjskich, uczestniczył w procesie przyłączania Kazachów do imperium rosyjskiego. O ile tereny Syberii, na których Rosjanie nie napotkali społeczeństw zorganizowanych w związki o charakterze ponadplemiennym, kolonizowano siłą, to podbijając ziemie dzisiejszego Kazachstanu, posługiwano się środkami dyplomatycznymi. Wykorzystywano konflikty między poszczególnymi ludami (np. Rosjanie mieli zapewnić obronę Kazachom przed agresywnymi mieszkańcami Chanatu Chiwy), rozszerzano wpływy poprzez handel czy wysyłanie lekarzy<sup>30</sup>. Działania Januszkiewicza, choć miały charakter cywilny i przez samego zesłańca uznawane były za szerzenie światła cywilizacji w stepie, niewątpliwie wiązały się z ekspansją Rosji<sup>31</sup>.

### Tożsamość narodowa, rosyjskie praktyki i europejska cywilizacja

Czy można zatem postawę Januszkiewicza interpretować przy pomocy wprowadzonego przez Homiego Bhabhę pojęcia mimikry?<sup>32</sup> Wydaje się, że nie, choćby dlatego, że polski zesłaniec funkcjonuje w układzie trójelementowym (Rosjanie – Polacy – Kirgizi) a nie dwuelementowym, dlatego przyjęcie przez „skolonizowanego Polaka” roli kolonizatora, działającego na rzecz podporządkowania Rosji stepów Kazachstanu nie ma charakteru imitowania kolonizatora-Rosjanina. Należy jednak zwrócić uwagę na kwestię tożsamości i sposoby jej ekspresji. Mimo zadowolenia z pełnionej roli kolonizatora w tekstach Januszkiewicza wcale nie pojawia się utożsamienie z Rosją i praktykami jej urzędników. Wprost przeciwnie, obserwujemy paradoksalną sytuację, dla której stosunkowo bliską analogię stanowi słynna powieść *Maks Havelaar czyli Aukcje kamry Holenderskiego Towarzystwa Handlowego* Multituli (Eduarda Douwesa Dekkera), opisująca nadużycia urzędników w Holenderskich Indiach Wschodnich. Zarówno u holenderskiego autora, jak i u Januszkiewicza dokonuje się ostra krytyka praktyk kolonialnych, głos udzielany jest skargom miejscowych (choć ich ekspresja podporządkowana zostaje nadrzędnej narracji europejskiego podmiotu), jednak bez zakwestionowania samej idei kolonializmu i europejskiej misji cywilizacyjnej. Januszkiewicz pisze między innymi:

Narzekania te stały się już głosem powszechnym, odzywają się w pieśniach ludu. Ależ bo co to za urzędnicy bywali tutaj! Istni lupieżcy, barantarze. Wiele spraw przechodziło przez moje ręce, z których mogłem przekonać się co oni dokazywali. Nieraz aż serce boli słuchając opowiadania jak się odbywały popisy, które po kirgizku nazywają się *sau*, co znaczy także kawał mięsa. Każdy niemal z tych prokonsulów, czynność mu poruczoną uważał tylko za środek zrobienia sobie

---

<sup>29</sup> Cyt. za: J. Odrowąż-Pieniążek, *Dalsze losy Mickiewiczowskiego Adolfa*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1956 nr 1, s. 266.

<sup>30</sup> Zob. A. Kuczyński, *W stepie szerokim...*, cz. I, s. 64.

<sup>31</sup> Spośród zesłańców polskich związanych z Kazachstanem, chyba najwyrazistszym przykładem problemu relacji między polskim patriotyzmem a dumą z odpowiedzialnych zadań wykonywanych dla cara jest Jan Witkiewicz, wypełniający dla caratu tajne misje w Afganistanie i Bucharze, owiany jednocześnie wallenrodyczną legendą. Postaci tej poświęcono kilka powieści (Andrzej Braun, *Wallenrod*, Михаил Гусь, *Дуэль в Кабуле*, Юлиан Семёнов, *Дипломатический агент*), istnieje także monografia Władysława Jewsiewickiego, *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1809-1839*, Warszawa 1983. Zob. także M. Janion, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990, s. 551–647; G. Sapargalijew, W. Dżakow, *op. cit.*, s. 65–91.

<sup>32</sup> H. Bhabha, *Mimikra i ludzkie. O dwuznaczności dyskursu kolonialnego*, przeł. T. Dobrogoszcz, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2, s. 184–195.

majątku: przylatywał otoczony kozakami, rzucił postrach na całe okolice i nie przebierał w sposobach zdzierstwa [A], 260].

U Januszkiewicza ta krytyka praktyk kolonialnych powiązana jest z dyskursem narodowym. W dzienniku zesłańca (co ważne, właśnie w dzienniku, nie w cenzurowanych listach) wielokrotnie przywoływane są sytuacje, w których Kirgizi chwala narratora i jego współtowarzysza Wiktora Iwaszkiewicza za łagodność i sprawiedliwość w obchodzeniu się z ludnością lokalną, a często w tym kontekście pojawia się kwestia tożsamości narodowej obu Polaków. Przy tej okazji, posługując się przytaczanymi słowami Kirgizów, Januszkiewicz wprowadza przeciwstawienie Polaków i Rosjan, wypadające oczywiście na korzyść tych pierwszych:

Dwóch Kirgizów rozmawiało z sobą: „Dwadzieścia pięć lat jesteśmy pod panowaniem rosyjskim, a nigdy jeszcze nie było takiego spokojnego popisu. Dawniej zawsze nas bito (...) Teraźniejszy urzędnik musi być z innego rodu.” W skutek cichej rozmowy, jeden z nich przybliżył się do Wiktora, i chcąc dyplomatycznie dowiedzieć się co zacz on jest, zapytał: „Ty mieszkasz w Omsku?” – Tak. „A twój ojciec tam mieszka?” Nie: dom mój daleko. „Z jakiegoż jesteś narodu?” Gdy mu Wiktor powiedział, że Polak – „A, to wszyscy Polacy muszą być tacy, zawołał: jeneral także Polak; my od czasu jego poczuliśmy dopiero, że żyjemy.” [A], 301]

Podobne sytuacje Januszkiewicz opisuje kilkakrotnie. W dzienniku przytaczane są też słowa tak ostre, jak te z recenzji Klepaczewskiego:

Odwiedził nas ośmdziesiątletni starzec, który niegdyś był właścicielem Ku. W ciągu rozmowy rzekł do Wiktora: „Długo żyję na świecie, a pierwszy raz widzę takiego jak ty Rossyanina. „Potem wskazując na tłumaczy, dodał: „Tłumacze i kozacy, to opętani od djabłów; urzędnicy, to same djably. Sądząc podług nich, trzeba wnosić, że cała Rossya zaludniona djablami.” [A], 321].

Choć w tekście samych *Listów ze stepów kirgizskich* niemal nie spotykamy martyrologii narodowej, tożsamość narodowa jest silnie manifestowana. Jednocześnie, za sprawą przytaczanych wypowiedzi Kirgizów, pojawia się także mocna krytyka Rosji i praktyk rosyjskich urzędników, chociaż polityka kolonialna względem ludów stepów nie jest kwestionowana. Januszkiewicz odczuwa dumę z bycia urzędnikiem kolonialnej potęgi, ale krytykuje postępowanie innych jej przedstawicieli (tak jak w powieści *Maks Havelaar*). W tym kontekście warto jeszcze raz przytoczyć przywołane na wstępie słowa: „nam, jako reprezentantom europejskiej cywilizacji, należy okazać ją w całym blasku przed tym ludem, by i on zczasem skorzystał z jej nieocenionych dobrodziejstw” [A], 61]. Januszkiewicz zdaje się autentycznie wierzyć w uniwersalną wartość i misję cywilizacji europejskiej. Są one jednak kompromitowane przez skorumpowanych, dokonujących nadużyć rosyjskich urzędników. Można zatem między wierszami listów i dziennika wyczytać sugestię, iż imperium carów nie wypełnia misji cywilizacyjnej w należyty sposób, więc jego europejska tożsamość znajduje się pod znakiem zapytania. W ten sposób Polak, członek podbitego narodu, który tylko dlatego może reprezentować Europę na azjatyckich stepach, że został tam zesłany i jest rosyjskim urzędnikiem, jednocześnie krytykuje Rosjan. Trudno o dobitniejszy przykład paradoksów związanych z kolonialnymi uwarunkowaniami twórczości Januszkiewicza.

## Fascynacja egzotyką

By zrozumieć, dlaczego w listach Januszkiewicza brak martyrologii, należy też zwrócić uwagę na kwestię egzotyki. Tak pisał w liście do matki po swojej pierwszej podróży przez step w 1842 roku:

[...] po niezmiernych obszarach stepów leciałem jak strzala; że obok mego faetonu, pędziło ciągle w cwał kilku od stóp do głów uzbrojonych kozaków; że przebywałem dość znaczne góry, odziane lasami i zamieszkałe przez niedźwiedzi, marałów, losi i jeleni, że w pław przejeżdżałem bezmostne rzeczki, nikomu w Europie nieznanne, a nad ich brzegami pierwszy raz po dwunastu latach słyszałem miły śpiew słowika; że widziałem kirgizkie plemiona, koczujące razem w liczbie tysiąca i więcej jurt, na przestrzeni jakich dwudziestu pięciu lub trzydziestu wiorst, zasianych krociami koni, wielbłądów, baranów i bydła cudnej piękności; że napotkałem karawany kupieckie idące z Taszkentu i Kokandu, stada sajg, dzikich koni, zwanych kulanami; że nareszcie musiałem wąską drogą stepową lecieć w pośród płomieni palącego się na okół stepu... Czyż to wszystko nie ciekawe? Czy nie ciekawsze, jak widok pól niemieckich zasadzonych kartoflami, albo neapolitańskich lazaronów zajadających makaron? [A], CXXXIV–CXXXV].

W słowach tych można dostrzec konwencję romantycznego orientalizmu, która może przybierać również formę dyskursu kolonizującego. Step przeciwstawiany jest nudnej Europie i ukazany jako miejsce przygody i wolności. Co więcej, Januszkiewicz przecież nie tylko marzy, on faktycznie przeżywał przygody na stepach Azji Środkowej, a dodatkowo jako rosyjski urzędnik mógł cieszyć się egzotyką mając za plecami imperialną machinę państwową, chroniony przed niebezpieczeństwami czyhającymi na samotnych podróżników.

Podsumowując, w *Listach ze stepów kirgizkich* zesłańcza kondycja pozostaje na dalszym planie, gdyż przesłaniają ją z jednej strony przekonanie o wadze swojej misji, z drugiej zaś fascynacja egzotyką (wydaje się, że nie przypadkiem narzekania na wygnanie pojawiają się pod koniec podróży, gdy w stepie zaczyna się zima i coraz bardziej doskwiera zmęczenie paromiesięczną wyprawą). Pojawia się jednak kolejne pytanie: jak interpretować ten zachwyty stepem oraz przyjazny stosunek do jego mieszkańców w kontekście silnego przekonania o prymacie cywilizacji europejskiej i jej misji? Odpowiedzi na to pytanie również można szukać przy użyciu narzędzi teorii postkolonialnej.

## Egzotyzm i eurocentryzm

Jak już zostało wskazane wyżej, egzotyka stepów wywarła na autorze *Listów* wielkie wrażenie, zachwyty nią był jednym z czynników pozwalających zepchnąć na dalszy plan kondycję syberyjskiego zesłańca. Januszkiewicz wprost deklaruje uwielbienie kazachskiego ludu. W imię wierności „Kirgizom” zapowiada nie oszczędzać nawet współtowarzysza wygnania, Gustawa Zielińskiego: „jeśli po przeczytaniu znajdę co nie w duchu zwyczajów kochanych moich Kirgizów, natychmiast wypalę straszną krytykę i dowiodę poecie, że nie ma wyobrażenia o tym narodzie i jego poezji” [A], CCVI. Podkr. – T.E.].

Będąc pod wpływem pierwszej fazy polskiego romantyzmu, po Herderowsku zafascynowanej folklorem, Januszkiewicz oczywiście interesował się obyczajami i poezją Kazachów. Z afektacją opisywał w liście do brata Januarego, jak to upodabnia się do „Kirgizów”.

Patrząc nawet na mnie samego, możeby wziął mię raczej za syna tych plemion, co niegdyś najeżdżały Europę, niżeli za byłego przed laty Europejczyka; bo najczęściej siedzę sobie w semipolatyńskim chalacie, albo w kurcie i szerokich czembarach (spodniach), suto naszywanych jaskrawym jedwabiem, na głowie zaś mam kołpak, to arakczyn (jarmułkę) kirgizki [A], CLXXII].

Według Joepa Leerssena, egzotyzm, mimo przyjaznego stosunku do inności, jest tylko inną wersją etnocentryzmu i posługuje się silnym przeciwstawieniem „swoje – cudze”<sup>33</sup>. *Listy ze stepów kirgizkich* są świetnym tego przykładem. Mimo aprobatywnego spojrzenia na „Kirgizów” i żartobliwych prób utożsamiania się z nimi, Januszkiewicz patrzy na nich z perspektywy eurocentrycznej. Egzotyzm i fascynacja folklorem są powiązane z kolonizującym dyskursem

---

<sup>33</sup> J. Leerssen, *Exoticism* [hasło], [w:] *Imagology. The cultural construction and literary representation of national characters. A critical survey*, ed. by M. Beller, J. Leerssen, Amsterdam – New York 2007, s. 325.



orientalizującym. Wydaje się, że pomocne dla interpretacji tego stanu rzeczy mogą być słowa Edwarda Saída o Richardzie Burtonie. Angielski podróżnik i pisarz wiele lat spędził w brytyjskich koloniach, doskonale opanował arabski i kulturę islamu, co pozwoliło mu nawet odbyć pielgrzymkę do Mekki. Jednakże, jak zauważa Saíd, w pismach Burtona obecna jest „potrzeba dominacji nad wszelkimi zawilóściami orientalnego życia”<sup>34</sup>. Głęboka wiedza o Oriencie jest wiedzą „Europejczyka wyposażonego w europejską samoświadomość społeczeństwa jako zbioru zasad i praktyki”<sup>35</sup>, to wyraz europejskiej dominacji. Podobnie w postawie Januszkiewicza, imitowanie „kirgizkiego” sposobu życia przez strój czy wystrój pokoju w Omsku można zinterpretować jako wyraz „dominacji nad zawilóściami” stepowej kultury.

Ten proces dyskursywnego kontrolowania „Kirgizów” przybiera różne formy. W dalszej części artykułu zinterpretuje wybrane z nich.

### „Kirgizi” w poczekalni historii

Według Gajrata Sapargalijewa i Władimira Dżakowa twórczość Januszkiewicza odbiega od tez lansowanych ówczesnie w oficjalnej historiografii, ponieważ polski zesłaniec „żywił współczucie dla kazachskiego ludu, a pod powłoką zacofania i nędzy odkrywał predyspozycje do wspaniałego rozwoju narodu w przyszłości”<sup>36</sup>. Niewątpliwie, chociaż Januszkiewicz często narzeka np. na lenistwo i niedbałość „Kirgizów” [A], 296] i pisze o braku oświecenia [A], 279–280], docenia ich kulturę i zdolności umysłowe. Zachwycony poezją „Kirgizów” pisze:

I toż są dzicy barbarzyńcy? Jestże to lud przeznaczony na wieczną nikczemność pastuchów, i pozbawiony wszelkiej innej przyszłości?... O! nie, zaiste! lud, który Stwórca obdarzył takimi zdolnościami, nie może pozostać obcym cywilizacji: duch jej przeniknie kiedyś kirgizkie pustynie, roznieci tu iskrę światła, i przyjdzie czas, że i koczujący dziś nomada zaszczytne zajmie miejsce w pośród ludów, co nań patrzą teraz z góry, jak wyższe kasty Indostanu na nieszczęśliwego paria... [A], 95].

Januszkiewiczowi jest więc obca antropologia charakterystyczna dla kolonizatorów, którzy w rasistowski sposób udowadniali niższość podbitych ludów i wywodzili stąd przekonanie o nieuniknionej władzy Europejczyków. Należy docenić wrażliwość polskiego zesłańca w kontekście idei dominujących w epoce (zwłaszcza, że w literaturze przedmiotu na temat *Listów* dominują ujęcia apologetyczne), jednak współczesna perspektywa każe nam zwrócić uwagę na eurocentryzm. Nie można wymagać, by w tekście pochodzącym z połowy XIX wieku pojawiła się współczesna wrażliwość na kwestie związane z eurocentryzmem i kolonializmem, ale nie jest to powód, by dzisiaj w lekturze jego tekstów zatrzymać się na poziomie pochwały egzotyizmu.

Januszkiewicz posługuje się schematami myślowymi opisanymi przez Dipesha Chakrabarty’ego w *Prowincjonalizacji Europy*<sup>37</sup>. Zdaniem indyjskiego badacza, wytworzona w nowożytnej Europie idea historyzmu uniwersalizowała partykularne procesy zachodzące w obrębie cywilizacji zachodniej – historia w innych regionach świata miała rzekomo przebiegać analogicznie do europejskiej, tylko z opóźnieniem. Legitymizowało to misję cywilizacyjną, bo to Europa była ojczyzną oświecenia i nowoczesności, zaś „mieszkańcom kolonii przypisano «gdzie indziej» w czasowej strukturze «najpierw w Europie, a potem gdzie indziej»”<sup>38</sup>. Przytaczany przez Chakrabarty’ego John Stuart Mill twierdził, że Indusi i Afrykanie jeszcze nie są w stanie się sami rządzić, podobnie Januszkiewicz w cytowanym wyżej fragmencie umieszcza „Kirgizów”

---

<sup>34</sup> E. Saíd, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Poznań 2005, s. 280.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 281.

<sup>36</sup> G. Sapargalijew, W. Dżakow, *op. cit.*, s. 106.

<sup>37</sup> D. Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. D. Kołodziejczak, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, Poznań 2011.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 8.

w „wyobrażonej poczekalni historii”<sup>39</sup>, dopiero w przyszłości duch cywilizacji ma przeniknąć na „kirgizkie” stopy i przemienić je w miejsce oświecone, czyli europejskie. Zatem, choć autor *Listów...* jest zafascynowany kulturą Kazachów i chwali ich zdolności umysłowe, to ocenia ich według matrycy cywilizacji europejskiej.

### Wiedza i władza

Januszkiewicz wyruszał na stopy jako funkcjonariusz carskiego reżimu. Jednakże w liście pisanym z Semipalatyńska 14 maja, krótko po wyruszeniu z Omska, cele swojej wyprawy przedstawia zupełnie inaczej:

Nie sądzicie wszakże, ażeby celem mojej wyprawy była tylko chęć pobujania po stepie! O nie! byłoby to dosyć dla jakiego Beduina, Farysa, lub angielskiego turysty, co się chce pozbyć splinu; dla mnie tego mało: ja chcę jeszcze przy tej zręczności odgrzebać w piasku kirgizkim drugą Niniwę [A], 8].

Pierwsza połowa XIX wieku to okres wielkich odkryć europejskiej archeologii, np. w latach czterdziestych prowadzono wykopaliska w biblijnej Niniwie, które przywołuje Januszkiewicz. Intencją, która przyświeca syberyjskiemu wygnańcowi (choć oczywiście uwagi te pisane są w żartobliwy sposób), jest odkrycie pozostałości po stolicy państwa Mongołów – Karakorum. W trakcie podróży przez stopy i wizyt u kolejnych „kirgizskich” plemion Januszkiewicz oprócz wykonywania sumiennie swoich urzędowych obowiązków – czyli ewidencjonowania majątków – wypytuje również o pochodzenie „Kirgizów” i o Karakorum. Bardzo wyraźny jest więc w jego działaniu związek wiedzy i władzy, przez Edwarda Saida wskazywany jako zasadniczy element orientalizmu, choć Januszkiewicz do swoich pseudo-naukowych dociekań ma zdystansowany stosunek:

Stolicę Dżingischana odkryłem w dzisiejszym Kara-ungur. Dwudziesto arkuszową rozprawą dowiodę uczonemu światu, że Karakorum panów Rubruguiż i Plano Carpini jest to samo co Kara-ungur [A], 281].

Nowożytna europejska nauka opiera się na instytucjach imperialnych (tak jak Januszkiewicz może podróżować i wypytywać „Kirgizów”, gdyż jest carskim urzędnikiem), a jednocześnie zdobywanie wiedzy stwarza warunki dla utrwalania władzy i pogłębienia przekonania o cywilizacyjnej przewadze Europy – bowiem to ludom pozaeuropejskim narzuca się europejskie pojęcia i metody opisu.

### Czy „Kirgizi” mogą przemówić?

Jednocześnie w kontekście etnograficznych zainteresowań Januszkiewicza warto zadać pytania, sformułowane przez Latę Mani w odniesieniu do słynnego artykułu Gayatri Spivak (*Can the subaltern speak?*): „Jakie grupy tworzą podporządkowanych w danym tekście? Jakie są relacje między nimi? W jaki sposób, w zależności od kontekstu, są oni słyszalni lub nie?”<sup>40</sup>. Problematyka ta jest szczególnie ciekawa, jeśli się weźmie pod uwagę status samego Januszkiewicza, który przecież był zesłańcem, przebywającym tysiące kilometrów od rodzinnego kraju, w ojczystym języku mógł się komunikować tylko za pomocą cenzurowanych listów lub w rozmowie z innymi zesłańcami. Biorąc to wszystko pod uwagę, można dostrzec swoistą piętrową strukturę odnoszącą się do pytań Mani. Januszkiewicz planował stworzenie na podstawie swoich notatek i listów dzieła o Kazachach: „jeśli tylko zdrowie pozwoli, mam ochotę wszystkich moich Bikturów, Baraków, Kuczuk-Tobukli, Kyldy-Nogajów i Kasek-dem-bejów przekazać

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>40</sup> Cyt. za. A. Loomba, *Kolonializm/postkolonializm*, przeł. N. Bloch, Poznań 2011, s. 254.

potomności”<sup>41</sup>. Ich historię ma opowiedzieć Europejczyk-kolonizator, który nawet nie zna ich języka<sup>42</sup>. Wprawdzie Januszkiewicz ceni kulturę „Kirgizów” oraz, co ważne, poświęca uwagę jednostkom (jak wskazuje Albert Memmi, liczba mnoga jest znakiem odczłowieczenia skolonizowanych<sup>43</sup>), jednak mimo wszystko w zaistniałej sytuacji kolonizowani „Kirgizi” pozbawieni są głosu, a nawet okreśłani obcym etnonimem. Dokonuje się tu opisane przez Saida zawłaszczenie inności przez orientalizujący dyskurs europejskiej myśli naukowej. Dziś teksty Januszkiewicza uważane są za ważne źródło wiedzy na temat historii Kazachstanu i przetłumaczone zostały na język kazachski. Jednak także Januszkiewicz, podmiot przemawiający w imieniu Kazachów i narzucający im swoją narrację, sam jest „podporządkowanym”, a jego ekspresja była tłumiona.

## Step wyobrażony

Dla romantyków „step” był nośnikiem regionalizmu, metafizycznym obrazem świata, miejscem urzekającym niezwykłą przyrodą czy też „wielkim mogiłnikiem”, nad którym „unosił się duch przeszłości”<sup>44</sup>. W przypadku Azji Środkowej dochodził ponadto do głosu element egzotyizmu – tak np. w *Agaj-Hanie* step jest jednym z elementów przywoływanych w monologach tytułowego bohatera, tworzących syntetyczny, anachroniczny i anatopiczny obraz Orientu. Może się wydawać, że w przypadku autorów, którzy faktycznie przebywali na stepach Azji Środkowej, ten imaginacyjny wymiar zostanie stłumiony, jednak o fałszywości takiego założenia przekonuje choćby lektura poematów Gustawa Zielińskiego. Jego *Kirgiz* czy *Stepy* są typowym przykładem idealizacji stepu i jego mieszkańców w imię romantycznego egzotyizmu. Badacze wskazują, że Januszkiewicz, poznawszy „Kirgizów”, dostrzegał w stepowej krainie cierpienia, nędzę i podziały społeczne<sup>45</sup>. Jednakże, mimo realistycznego spojrzenia, obraz w *Listach* ukazany jest z perspektywy wyobraźni kolonizatora.

Mark Bassin, pisząc o obrazach egzotycznych krain, tworzonych przez Europejczyków w konfrontacji z geograficzną innością, stwierdza, że często wyobrażenia ściśle korespondują z wierzeniami, lękami, skłonnościami, przesadami i potrzebami ich twórców<sup>46</sup>. Jak wskazuje Edward Said, wiedzę geograficzną i tożsamość cechują ściśle powiązania. Skutkiem porządkujących zabiegów podmiotu, który stara się ogarnąć i opisać inność, są kreacyjna geografia i historia, wyrażające tożsamość opisującego<sup>47</sup>. Jak przebiega ten proces? Albert Maier uważa, że podróżopisarstwo formuje obraz świata posługując się przeciwstawieniem znane – nieznanne i przy pomocy środków takich jak analogia, kontrast czy przesada<sup>48</sup>. Zatem chociaż Januszkiewicz rzeczywiście spędził wiele lat na Syberii i wiele miesięcy na stepach dzisiejszego Kazachstanu, to jego opisy, jak każda próba podróżopisarska, nie są obiektywną faktografią, do głosu dochodzą natomiast idee, lęki i przekonania przybysza. Wskazane przez Maiera mechanizmy (analogia, kontrast, przesada) są szczególnie wyraziste w listach do rodziny i przyjaciół, co jest oczywiste, jeśli weźmiemy pod uwagę kategorię punktu widzenia. Sytuację komunikacyjną listów Januszkiewicza można określić słowami Małgorzaty Czermińskiej jako

<sup>41</sup> Cyt. za: J. Odrowąż-Pieniążek, *op. cit.*, s. 276.

<sup>42</sup> Np. zachwycając się „kirgizką” poezją Januszkiewicza pisze: „W istocie musiało to być coś bardzo pięknego, kiedy i ja, nieznający języka, odebrałem silne wrażenie” (AJ, s. 94). Zob. J. Reychman, *Nowe prace o zainteresowaniach polskich zesłańców folklorem kazachskim w XIX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1971, nr 4 (80), s. 393.

<sup>43</sup> Cyt. za: A. Loomba, *op. cit.*, s. 151.

<sup>44</sup> Ł. Ginkowa, *Step*, [w:] *Słownik literatury XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 1991, s. 892.

<sup>45</sup> G. Sapargalijew, W. Dżakow, *op. cit.*, s. 109.

<sup>46</sup> M. Bassin, *Inventing Siberia. Vision of the Russian East in the Early Nineteenth Century*, „American Historical Review” 1991, t. 96, nr 3, s. 763–764.

<sup>47</sup> E. Said, *op. cit.*, s. 98.

<sup>48</sup> A. Meier, *Travel writing*, [w:] *Imagology. The cultural construction and literary representation of national characters. A critical survey*, ed. by M. Beller, J. Leerksen, Amsterdam – New York 2007, s. 446.

„swoj o tym, co inne, do swoich”<sup>49</sup>. Pisząc o „kirgizkich stepach” dla polskich szlachciców, zesłaniec sięga po analogie do znanej im rzeczywistości lub z wiedzą potoczną dziewiętnastowiecznego Polaka.

W trzecim liście wrażenia z podróży przez step opisane są w nawiązaniu do sonetu Mickiewicza:

Mimowolnie przyszedł mi na pamięć wiersz: „Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu”, lecz nie mogłem go dopełnić następnym: „Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi”, gdyż przeciwnie, step żółty, równy, zarosły tylko lichą trawą i piolunem, rozciągał się na wszystkie strony [A], 17–18].

Podmiot, zetknąwszy się z przestrzenią stepu, odwołuje się do literatury, chociaż Januszkiewicz doskonale przecież zdawał sobie sprawę, że Mickiewicz pisał o ukraińskim stepie, odległym o kilka tysięcy kilometrów. Rzeczywisty obraz wysuszonego stepu zostaje skontrastowany z obrazem stepu poetyckiego. Częste odwoływanie się do stereotypowych porównań z rzeczywistością orientalną to przykład korzystania z literackiego archiwum orientalizmu, o którym pisał Edward Said (z tym, że autor *Orientalizmu* miał na myśli raczej wiedzę naukową, nie potoczną). Np. w notatce z 30 sierpnia roku? czytamy:

Wstawszy rano o 9ej, z przyjemnością ujrzeliśmy słońce, ciepłymi swemi promieniami oświecająca naszą romantyczną, arabską okolicę, choć cała błyszcziała od szronu, ale wkrótce znowu wiatr zimny zaświstał, że aż boki jurty się zatrzęsły [A], 283. Podkr. – T.E.].

Świat arabski, główny obiekt westchnień romantycznego orientalizmu, zajmuje ważne miejsce w wyobraźni Januszkiewicza. Chociaż badacze zwracają uwagę, że polski zesłaniec, znając dobrze życie „Kirgizów”, unikał idealistycznych złudzeń, to wydaje się, iż nie uciekł od konwencjonalnego, uwznioślającego postrzegania świata arabskiego. Gdy jakiś widok stepu szczególnie go zachwycił, uruchamiane były orientalistyczne skojarzenia: „Żadna włość nie wydała mi się tak piękną jak ta: gdyby tylko słońce nad ostremi szczytami skał, myślałbym że jestem w Arabii i mam przed sobą namioty Beduinów” [A], 276–277].

Januszkiewicz, uczestnicząc w przedsięwzięciu kolonialnym, odwołuje się też do obrazów związanych z ekspansją Europejczyków. Wyprawa poprzez stepy zestawiona jest z rzeczywistością kolonialnych Indii:

Jeśliście czytali Jaquemonta i pamiętacie opis pochodu wielkorządcy Indyi z Kalkuty na brzegi Sutledży nasza wyprawa terazniejsza wielce go przypomina. Cała tylko różnica, że tam były słonie i palankiny, a u nas wielbłądy i jurty [A], 75].

W obrębie tego kolonialnego paradygmatu, pojawia się też kontrast, wyrażany przez podjęcie swoistej „wyobrażonej rywalizacji”. Tak Januszkiewicz komentuje swoje niedoszłe polowanie na tygrysa:

(...) chciałem zawstydić Anglików, którzy w Indyi wlazszy sobie spokojnie na słonia, siedząc pod palankinem, otoczeni całym arsenałem broni, paląc cygara, jedząc bifszytk i ochładzając się wodą sodową, z wszelkiem bezpieczeństwem strzelają do zwierząt, z którymi oko w oko zmierzyć się nie mają odwagi [A], 148–149].

Za pomocą zestawień z Indiami, opis pobytu na stepach Kazachstanu zyskuje wyraźny kolonialny kontekst. Kwestia rywalizacji zasługuje jednak na rozwinięcie. Wydaje się, że w swym przekonaniu o wyjątkowości cywilizacji europejskiej, Januszkiewicz widzi pewną wspólnotę Rosji i Anglii. Np. założoną na stepie przez Rosjan osadę Ajaguzę nazywa: „przednią strażą cywilizacji

---

<sup>49</sup> M. Czermińska, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 12.



europiejskiej” [A], 59], zaś zwycięstwo angielskiej armii podczas wojny z Sikhami w Pendżabie określa słowami „(...) cywilizacja europejska, przed niedawnymi dniami, zadała cios śmiertelny indyjskiemu światu” [A], 51]. Jak daleko jednak sięga to przeświadczenie o jedności i solidarności Europejczyków? Wydaje się, że tylko do momentu, gdy rozpoczyna się podział łupów. „Wyobrażoną rywalizację” podczas polowań między Anglikami a Polakiem w rosyjskiej służbie można potraktować jako odbicie „Wielkiej Gry”, dyplomatycznej i szpiegowskiej rywalizacji między Rosją a Wielką Brytanią w Azji Środkowej.

Mechanizm analogii i kontrastów czerpie nie tylko z obrazów powiązanych z brytyjskimi koloniami, lecz sięga do innych elementów archiwum wiedzy potocznej kolonializmu. Kirgizi zestawiani są z „negrami” („Droga szła przez niwy prosa, które polewali Kirgizy wspólnie ze swymi kopaczkami w ręku: czyste negry w plantacjach” [A], 174–175], „Biedak z musu całe lato jak Negr pracuje dla bogacza około roli” [A], 178]) i Polinezyjczykami:

Przy jednej jurcie kobiety tkwały szerokie taśmy: za krośnami siedziała dość ładna dziewczyna w pół naga, i za moim nadejściem nie pomyślała nawet o zakryciu swych wdzięków. Przypomniały mi się Otaitki i mieszkanki wszystkich wysp oceanu Spokojnego, gdzie pleć piękna także żyje sobie *au naturel* [A], 250]<sup>50</sup>.

Charakterystyczne jest przywołanie filozoficznego pojęcia stanu natury, którego atrybutem jest nagość (np. w innym miejscu tak komentowane jest wychowanie dzieci „dzieci, które jak małe Murzynki albo małpięta, hodują się sobie w stanie natury” [A], 179]). Wydaje się, że Januszkiewicz postrzega Kirgizów jako typowych „szlachetnych dzikusów”. Polski zesłaniec jednak nie do końca przejmuje charakterystyczny dla Rousseau dyskurs krytyki cywilizacji w imię stanu natury (ponieważ, jak już zostało pokazane, jest dumnym reprezentantem cywilizacji europejskiej), lecz kontrastuje dzikość z pseudocywilizacją, jego zdaniem charakterystyczną np. dla mieszkańców Neapolu<sup>51</sup>:

Porównywając tych pseudocywilizowanych mieszkańców jednej z europejskich stolic, z nawpół dzikim ludem, co mię dziś otacza, czuję niestety! Że nie tak lekko było mojemu sercu w edenie Italii, jak w kirgizkiej pustyni! [A], 62].

Co ciekawe, źródłem cywilizacji nie musi być wcale obcowanie z Europą. Np. pisząc o sultanie Alim, Januszkiewicz stwierdza: „Cywilizacją swoją winien obeznaniu się, jak widać, z wyższą arystokracją kokańską, gdzie koczował” [A], 142]. Jak wskazuje Hayden White, według tradycji wywodzącej się jeszcze z antyku, często rozróżniano dzikusa i barbarzyńcę – ten pierwszy żyje poza wszelkimi regułami (a reguły oznaczają przestrzeń cywilizacji), ten drugi zaś żyje w regułach obcych<sup>52</sup>. Ówczesne chanaty Azji Środkowej – Chiwa, Taszkient, Buchara, Kokanda – charakteryzowane są właśnie jako „barbarzyństwo” w tym rozumieniu. „Kirgizi” zaś są szlachetnymi dzikusami. Wydaje się, że Januszkiewicz obu będzie cenil wyżej niż ludzi „pseudocywilizowanych”, ale szczyt hierarchii jest jednoznacznie zarezerwowany dla oświeconych Europejczyków.

Z postrzeganiem „Kirgizów” jako „dzikusów” powiązana jest ostatnia grupa analogii, na które chciałbym zwrócić uwagę. Zgodnie z opisaną już wyżej ideą „poczekalni historii”,

<sup>50</sup> Januszkiewicz, pisząc o „dzikich” mieszkańcach Oceanu Spokojnego i stanie natury, żartobliwie przywołuje też jeden z najwyrazistszych emblematów dzikości, przypisywany przez Europejczyków Innym – kanibalizm [A], 279]. Mimo humorystycznego tonu tych uwag, charakterystyczna jest w nich reprodukcja stereotypu, tym bardziej znacząca, iż jak wykazują badania Gananatha Obeyesekere, w przypadku większości społeczeństw wysp Pacyfiku ludożerstwo jest mitem stworzonym przez Brytyjczyków na skutek nieporozumień kulturowych, zaś np. u Maorysów eskalacja praktyk kanibalistycznych miała miejsce na skutek wpływu kolonizatorów („*British Cannibals*”: *Contemplation of an Event in the Death and Resurrection of James Cook, Explorer*, „*Critical Inquiry*” 1992, vol 18, no. 4, s. 630–654).

<sup>51</sup> Januszkiewicz nie jest tu wyjątkiem. Narzekanie na mieszkańców Neapolu było wręcz toposem u pisarzy odwiedzających to miasto (W. Leppmann, *Pompeii in fact and fiction*, London 1968, s. 110).

<sup>52</sup> H. White, *Tropics of discourse. Essays in cultural criticism*, Baltimore, London 1978, s. 165.

Januszkiewicz postrzega Kirgizów jako jeszcze niedorosłych – stąd nawiązania do stanu natury. Ponadto, kojarzy z nimi obrazy zaczerpnięte z przeszłości Europy, zwłaszcza średniowiecza. Sultan Barak jest „wychowany po rycersku, jak syn barona z feudalnej epoki” [A], 81], ucztą i improwizacją „kirgizkich” bardów przenoszą:

w średnie wieki; bo tam tylko, pod kamiennym sklepieniem gotyckiego zamku, u możnego jakiego barona, biesiadującego wśród wasali, mógłbym znaleźć to, czego dziś byłem świadkiem pod welnianym dachem kirgizkiej jurty” [A], 87].

## Podsumowanie

Interpretacja *Listów ze stepów kirgizkich* Januszkiewicza, przedstawiona w niniejszym artykule, oczywiście nie obejmuje wszystkich aspektów, które mogą być istotne z perspektywy postkolonialnej. Głównym celem było zinterpretowanie kwestii pozornych sprzeczności między cierpieniem wygnańca a dumą kolonizatora oraz między egzotykiem a eurocentryzmem. Choć losy Januszkiewicza wpisywano w konwencję martyrologiczną, to w samej treści *Listów...* na pierwszy plan wysuwają się fascynacja egzotyczną krainą oraz duma z reprezentowania cywilizacji europejskiej. Widoczne są jednak także paradoksy związane z dwuznaczną pozycją polskiego „zesłańca-kolonizatora” – choć Januszkiewicz na stepach znalazł się jako przedstawiciel Rosji i pracował na rzecz kolonizacji dzisiejszego Kazachstanu, to krytykuje praktyki kolonialne imperium. Stosunek do „Kirgizów” również cechuje ambiwalencja. Januszkiewicz docenia ich i przewiduje, że zajmą oni miejsce wśród cywilizowanych ludów, lecz jego postrzeganie jest całkowicie eurocentryczne. Posługuje się kategoriami historyzmu, przewidywana świetlana przyszłość „Kirgizów” to „dorośnięcie” do cywilizacji europejskiej. Zainteresowania Januszkiewicza kulturą koczowników można interpretować w kategoriach opisanych przez Saida związków między wiedzą i władzą. Wizja stepu w *Listach* to przykład geografii wyobrażonej – opisując step polski zesłaniec posługuje się analogiami i kontrastami, czerpie z „archiwum” wiedzy potocznej o krainach pozaeuropejskich.

Na zakończenie warto zadać sobie pytanie, czy możliwe było, by człowiek wychowany w Polsce w pierwszej połowie dziewiętnastego przekroczył kategorie eurocentrycznej wizji świata. Wydaje się to mało prawdopodobne, trudno krytykować Januszkiewicza za eurocentryzm. Jednak przypadek polskich zesłańców jest o tyle ciekawy, iż sami byli ofiarami imperialnej polityki, co z pewnością dawało możliwość innego spojrzenia na sytuację ludów pozaeuropejskich, choć nie pozwalało zrzucić bagażu stereotypów i uprzedzeń. Właśnie ze względu na współistnienie różnych doświadczeń i poglądów, *Listy ze stepów kirgizkich* zawierają tak bogaty materiał dla odczytania postkolonialnego.

## Bibliografia

1. Ashcroft Bill, Griffiths Gareth, Tiffin Helen, *The Empire writes back. Theory and practice in post-colonial literatures*, London – New York 2002.
2. Bakić-Hayden Milica, *Nesting Orientalisms: The Case of Former Yugoslavia Nesting Orientalisms*, „Slavic Review” 2007, t. 54, nr 4, s. 917–931.
3. Bakula Bogusław, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie”, 2006, nr 6, s. 11–33.
4. Bassin Mark, *Inventing Siberia: Visions of the Russian East in the early nineteenth century*, „American Historical Review” 1991, t. 96, nr 3, s. 763–794.
5. Bhabha Homi, *Mimikra i ludzie. O dwuznaczności dyskursu kolonialnego*, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2, s. 184–195.
6. Bolecki Włodzimierz, *Mysli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nienapisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 6–14.

7. Borkowska Grażyna, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15–23.
8. Borkowska Grażyna, *Perspektywa postkolonialna na gruncie polskim - pytania sceptyka*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 40–52.
9. Cavanagh Clare, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 60–71.
10. Chakrabarty Dipesh, *Prowincjonalizacja Europy: myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. E. Domańska, T. Dorogoszcz, i D. Kołodziejczyk, Poznań 2011.
11. Dąbrowski Mieczysław, *Kresy w perspektywie krytyki postkolonialnej*, „Porównania” 2008, nr 5, s. 91–111.
12. Gandhi Leela, *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, pod red. E. Domańskiej, przeł. J. Serwański, Poznań 2008.
13. Ginkowa Łucja, *Step*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórzea i A. Kowalczykowej, Warszawa 2002, s. 891–893.
14. Gosk Hanna, „*Opowieści skolonizowanego/kolonizatora*”. *W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Kraków 2010.
15. Janion Maria, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, Warszawa 1990.
16. Janion Maria, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Warszawa 2006.
17. Januszkiewicz Adolf *Listy z Syberii*, wybór, oprac. i przyp. H. Geber, przedm. J. Odrowąż-Pieniążek, Warszawa 2003.
18. Januszkiewicz Adolf, Wrotnowski Feliks, *Żywoć Adolfa Januszkiewicza i jego Listy ze stepów kirgizskich*, pod red. F. Wrotnowskiego, Berlin, Poznań 1861.
19. Jewsiewicki Władysław, *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1809–1839*, Warszawa 1983.
20. Klepaczewski T., *Kilka słów o dziele pod tyt.: „Żywoć Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów Kirgiskich*”, „Tygodnik Poznański” 1863, nr 12, s. 94–96.
21. Kołodziejczyk Dorota, *Postkolonialny transfer na Europę Środkowo-Wschodnią*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 22–39.
22. Kuczyński Antoni, *Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachskich (cz. I)*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków” 2007, nr 30, s. 37–86.
23. Kuczyński Antoni, *Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachskich (cz. II)*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków” 2007, nr 31, s. 33–73.
24. Kuczyński Antoni, *Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachskich (cz. III)*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków” 2008, nr 33, s. 33–54.
25. Kuczyński Antoni, *Obraz Kazachstanu w polskich relacjach z XIX – pierwsza połowa XX wieku*. <http://www.wspolnota-polska.org.pl/indexaa9d.html?>, 2011.
26. *Słowacki postkolonialny*, pod red. M. Kuziaka, Bydgoszcz 2010.
27. Leerssen Joep, *Exoticism*, [w:] *Imagology. The cultural construction and literary representation of national characters. A critical survey*, ed. by M. Beller, J. Leerssen, Amsterdam – New York 2007, s. 325–326.
28. Leppmann Wolfgang, *Pompeii in Fact and Fiction*, London 1968.
29. Loomba Ania, *Kolonializm – postkolonializm*, przeł. N. Bloch, Poznań 2011.
30. Maier Albert, *Travel writing*, [w:] *Imagology. The cultural construction and literary representation of national characters. A critical survey*, ed. by M. Beller, J. Leerssen, Amsterdam, New York 2007, s. 447–500.
31. Makowski Stanisław, *Adolf Januszkiewicz odkryty w Kazachstanie*, „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 3, s. 113–116.
32. Obeyesekere Gananath, „*British Cannibals*”: *Contemplation of an Event in the Death and Resurrection of James Cook, Explorer*, „Critical Inquiry” 1992, t. 18, nr 4, s. 630–654.
33. Odrowąż-Pieniążek Janusz, *Dzieje Mickiewiczowskiego Adolfa*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1956, nr 1, s. 255–278.
34. Piotrowski Rufin, *Pamiętniki z pobytu na Syberii Rufina Piotrowskiego*, Poznań 1860.

35. Reychman Jan, *Nowe prace o zainteresowaniach polskich zęstańców folklorem kazachskim w XIX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1971, nr 4, s. 392–396.
36. Said Edward, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
37. Sapargalijew Gajrat, Dżakow Władimir, *Polacy w Kazachstanie w XIX w.*, przeł. J. Plater i A. Trombala, Czytelnik, Warszawa 1982.
38. Sekiguchi Tokimasa, *Azja nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 48–75.
39. Skórczewski Dariusz, *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 100–112.
40. Skórczewski Dariusz, *Od Murzynka Bambo do Hansa Castorpa, czyli co postkolonializm może zaoferować poloniście*, [w:] *Literatura, kultura i język polski w kontekstach i kontaktach światowych*, pod red. M. Czermińskiej, K. Meller, i P. Flicińskiego, Poznań 2007, s. 683–693.
41. *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, pod red. K. Stępnika i D. Trześniakowskiego, Lublin 2010.
42. Surynt Izabela, *Postęp kultura, kolonializm. Polska a niemiecki projekt europejskiego Wschodu w dyskursach publicznych XIX wieku*, Wrocław 2006.
43. Thompson Eva, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i projekt kolonialny*, przeł. A. Sierozulska, Kraków 2000.
44. Todorova Maria, *Imaginarni Balkan*, przeł. D. Starčević i A. Bajazetov-Vučen, Beograd 2006.
45. Trojanowiczowa Zofia, „Jej dzieje na Sybirze”, [w:] *Sybir romantyków*, pod red. Z. Trojanowiczowej i J. Fiećki, Poznań 1993.
46. White Hayden, *Tropics of discourse. Essays in cultural criticism, World Literature Today*, Baltimore – London 1978.
47. Бартольд В.В., *Турки. Двенадцать лекций по истории турецких народов Средней Азии*, Алматы 1998.
48. Ядринцев Н.М., *Сибирь как колония в географическом, этнографическом и историческом отношении*, С.-Петербург 1892.
49. Сатпаева С., *Западноевропейские учёные и писатели XIX века о Казахстане*, [w:] *Международные связи казахской литературы*, red. Л.Ф. Любенко, С. Айтмухамбетова, Алма Ата 1979, s. 131–194.